

# Mission SX 2

Missiona kojarzymy głównie z budżetowymi konstrukcjami, typu „kolumny podłogowe do 2500 zł”. Tym razem na tapetę trafił przedstawiciel wyższej serii.



**W** budżetowych rejonach firma z powodzeniem konkuruje z koncernową masówką. Okupione jest to tanimi wykończeniami i plastikiem (cena!), ale kolumny brzmią dobrze (zwykle też efektownie) i w tym względzie wygrywają starcia z mniej doświadczonymi przeciwnikami.

## Budowa

SX 2 to co innego. Od razu nasuwa się porównania z miniaturkami Monitor Audio, ze względu na wykończenie, jak i materiał, z którego zrobiono głośniki. Do testu trafiła wersja w fornirze palisandrowym, w moim odczuciu najbardziej udana. Do wyboru jest jeszcze czerń nudna albo czerń błyszcząca, za dopłatą 900 zł. To wyrzucone pieniądze, bo „rosewood” wygląda lepiej i... drożej. Tym bardziej, że do jakości okleiny nie można się przyczepić.

Podobnie skrzynki – to poziom, którego spodziewalibyśmy się po wyspecjalizowanych wytwórcach. Warstwowe płyty MDF są gięte w „kopytach” po uprzednim nagraniu, a następnie studzone, co eliminuje wewnętrzne naprężenia. Układ jest dwudrożny, wentylowany bas-refleksem z tyłu. Pod tunelem znalazły się porządne podwójne gniazda.

Oba głośniki są metalowe. Membrana 18-cm nisko-średniotonowca to kanapka. Bazą jest celuloza, natomiast na zewnątrz widać aluminiową powłokę, co przypomina koncepcję Elaca. Dodatkowy pierścień magnetyczny pełni funkcję ekranu.

Górze obsługuje 25-mm kopułka tytanowa z neodymowym magnesem. Oba głośniki zamontowano w estetycznym aluminiowym profilu, dzięki czemu nie widać śrub, a front stanowi jednolitą

powierzchnię. Maskownice przytrzymują magnesy.

Uwagę zwraca oferta firmowych podstawek. Dedykowane Stancette kosztują... 315 zł! Nawet jeżeli kupicie inne kolumny, polecam się zastanowić nad tą propozycją. Tanio jak barszcz, a jakość dziesięć razy lepsza od półki.

Na koniec: uwaga na niską skuteczność. Deklarowane 20 W w tabelce to raczej za mało.

## Wrażenia odsłuchowe

Missiony, podobnie jak Ushery, to kolumny grające efektownie, ale też odwrotność tych drugich. Nie starają się też być tak naturalne i wyważone, jak Focale; to nie ta szkoła. One kupują klienta w pierwszych pięciu minutach odsłuchu albo nie.

Od razu zauważa się wyraźną ekspozycję basu. Jest jak cios lwiej łapy.

Niskie tony towarzyszą słuchaniu każdej muzyki i stanowią główną atrakcję programu. W symfonice dzieje się to najbardziej dyskretnie. SX 2 zachowują dobrą rozdzielczość. Pokazują intrygujący kawałek przestrzeni, a niskie tony nie wchodzą na resztę pasma. Jedynie akcentują swoją obecność przy każdej partii kontrabasów, tub czy bębna wielkiego. Pogłębiają, dociążają, zapewniają fundament. Idzie to w parze z dobrą dynamiką, zwłaszcza w skali makro.

W akustycznym jazzie także ważniejsza jest lewa ręka pianisty, solo basu czy stopa. Niekiedy efekt przypomina kolumnę podłogową, a metalowy głośnik, choć do ułomków nie należy, daje

Na przedostatniej płycie Dream Theater miałem już do czynienia ze ścianą basu. Kiedy pojawiał się dół z klawisza, powietrze miarowo drgało, a gitary... trochę się za tym postumentem schowały. Nabrały puszystego, ciepłutkiego charakteru, tracąc agresję w górze. Całość w ogóle jakby zeszała oktawę niżej i nabrała powagi cesarskiego tronu. Przestrzeń – koncertowa. Pierwszy plan po pierwsze, drugie i trzecie.

SX 2 doskonale się nadają do oglądania filmów akcji. Wielokrotnie pisałem, że niepotrzebny jest do tego system 5.1, że dobre stereo wystarczy. Zwłaszcza tak zestrojone, jak Missiony. Z każdego wybuchu zrobią apokalipsę i nikt nie uwierzy, że nie korzystamy z aktywnego dopalacza. Z SX 2 zafundowałem sobie projekcję ostatniej części Star Treka. O ile czasem oczekiwałem, żeby tro-

chę więcej się działo w górze pasma, to w przypadku jego podstawy atrakcji miałem pod dostatkiem.

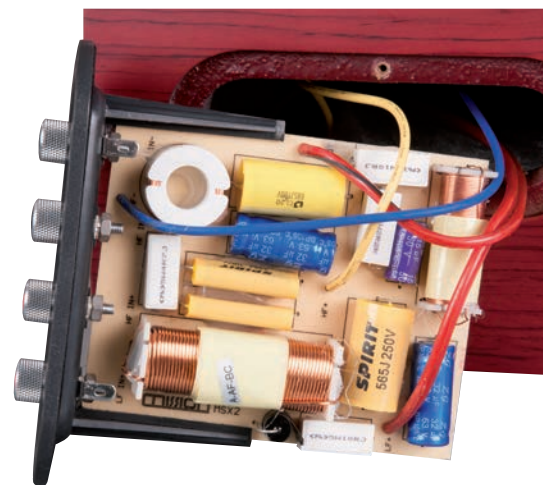
W tych kolumnach drzemie potencjał dużego basowca. W małym pokoju trzeba będzie nawet uważać z ustawieniem, bo jeśli SX 2 staną zbyt blisko tylnej ściany, zrozumiecie, co to znaczy „rezonans pomieszczenia”.

## Konkluzja

Za taki bas należy się szóstka. Postawię te 6 kółeczek, mimo że niektórzy zarzucą mi, że liczy się też proporcja. Ale jak wiadomo, wszystko zależy od gustu.



| Celuloza, aluminium i tytan.



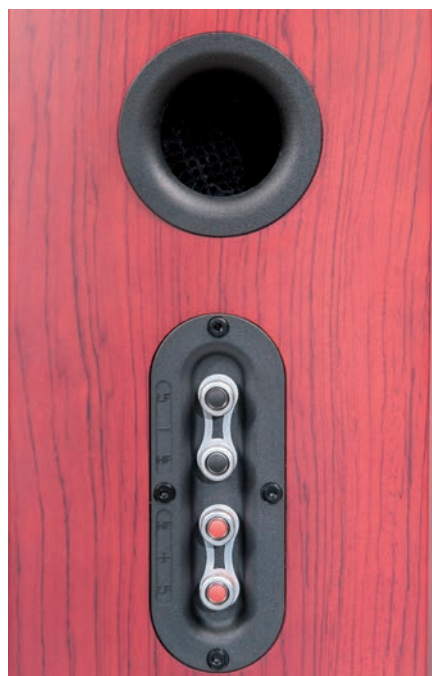
| Perfect Phase.

z siebie przynajmniej dwa razy więcej, niż byśmy się spodziewali.

W starych rockowych nagraniach także łatwo zauważyć koncentrację na podstawie. Przenosi się ona na średnicę. Męskie wokale nabierają głębi, a w metalu diabelskie growle brzmią tak, jak życzyliby sobie liderzy najbardziej czadowych kapel. Dodana oktawa od dołu, dwa razy większe płuca i gardło smoka. Muzyka nabiera powagi i masy. Niemal tak, że byle gitara basowa staje się armatą, siejącą postrach we wrażliwych szeregach.

Bas pojawia się także w kameralistycie wokalne. Kobiece głosy stają się masywne, a baryton z miejsca zyskuje rolę lidera. Podejrzewam, że w muzyce skrzypcowej znajdzie się spory kawałek basu, którego istnienia byśmy się nie spodziewali. Osoby, które Was odwiedzą, będą szukać subwoofera za firanką.

| Dwie pary gniazd i dmuchawa.



## Mission SX 2

Cena: 4298 zł

### Dane techniczne:

Liczba dróg/głośników:	2/2
Skuteczność:	85 dB
Impedancja:	6 omów
Pasma przenoszenia:	58 Hz – 40 kHz
Rekomendowana moc wzmacniacza:	20 – 150 W
Wymiary (w/s/g):	38/23/36,5 cm
Waga:	10 kg (sztuka)

### Ocena:

Neutralność:	●●●○○
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●○○
Przejrzystość:	●●●○○
Muzykalność:	●●●○○
Bas:	●●●●●
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○